

Gazetka Szkolna
Szkola Podstawowa nr XXII

Periodyk Samorządu Uczniowskiego SP22



Drodzy Czytelnicy, bardzo się cieszymy, że zajrzeliście do naszej gazetki. Przyszedł nowy rok szkolny, a wraz z nim nowi redaktorzy, nowa, nietypowa sytuacja szkolna, ale to nas nie powstrzyma przed redagowaniem ciekawych, inspirujących newsów, kreatywnych opowiadań, artykułów, wywiadów i relacji z życia SP 22. Zapraszamy do lektury. Śledźcie kolejne numery



Przypominam sylwetki redaktorów, którzy chcą się Wam, Drodzy Czytelnicy, zaprezentować:



Hejka! Bardzo się cieszę, że dołączyłam do tej redakcji! Mam na imię Ula, chodzę do 6 klasy, a moim pseudonimem artystycznym jest Encre! Lubię pisać i rysować. Interesuję się jazdą konną, ale nie jestem w tym dobra ☹. Bye!



Hejka!!!

Nazywam się Basia i chodzę do 6 klasy. Bardzo lubię czytać książki i spotykać się z przyjaciółmi, a także kocham zwierzęta i podróże. Jestem straszną gadułą. Będę się podpisywać jako Wolfstar ;)

Paaaa!



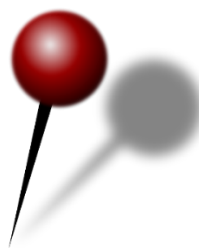
Hej! Jestem Hela z 6 klasy. Interesuję się jeździectwem i modelarstwem. Czytam dużo książek. Będę dla was pisać pod pseudonimem Black Beauty, który dojrzycie m.in.: przy rubryce „Książka Numeru”. Mój pseudonim pochodzi od angielskiego tłumaczenia tytułu mojej ulubionej książki. Do zobaczenia...



Cześć jestem Nikim, nowym redaktorem Naszej ulubionej „Pinezki”. Nawet nie wiem co o sobie powiedzieć, ponieważ nie mam szczególnych zainteresowań czy uzdolnień. Próbowałem siebie już w wielu różnych rzeczach: ćwiczyłem piłkę nożną, koszykówkę, piłkę ręczną, siatkówkę, ping ponga, programowanie i rysowanie (choć nie lubię rysować), a teraz postanowiłem spróbować coś nowego, czyli bycia redaktorem. Nawet jeszcze nie wiem o czym dokładnie będę pisać, ale ma nadzieję, że to, co będę pisać spodoba się Wam.



Mam na imię Matyllda, chodzę do klasy 6a. Lubię zwierzęta, a szczególnie koty i psy. Uprawiam akrobatykę. W gazetce chcę pisać o historiach „Dzieci, które zmieniły świat”. Będę pisać pod pseudonimem Uhura.



Cześć! Nazywam się Julia i chodzę do klasy 6a. Od początku byłam

w gazetce, więc możecie mnie kojarzyć. Wcześniej byłam pod pseudonimem Dżej Dżej, a teraz będę pisać pod osłoną imienia Candy.



Hej! 😊

Jestem Ania, mnie już znacie, bo byłam przez dwa lata redaktorką naszej Gazetki.

Ale zmienię sobie pseudonim. Poprzednio byłam Magic Star, a teraz będę pisać jako Amazingly Cat.

Teraz chodzę do klasy 6c, mam 11 lat i ponownie będę głównym redaktorem gazetki.

Czym się interesuję? (to było pytanie retoryczne 😊) Otóż: czytam (kocham to! 📖👍👍👍) rysuję kwai, kooocham WSZYSTKIE ZWIERZĘTA od wielkiego żubra poczynając 🐻 i kończąc na małej mróweczce 🐜.

Mam kota, który 6 grudnia skończy lat 8, pieska, który pół roku skończył 11 października oraz około 50 patyczaków* 🐛

Będę przeprowadzać wywiady, pisać artykuły głównie o zwierzętach (co się dziwić 🐾 Kocham je!) i o ochronie środowiska. Pewnie dodam też relacje z życia szkoły. 😊

A teraz cóż nam pozostaje? (znowu pytanie retoryczne) Pożegnanie 😊👋

Ale usłyszemy się w artykułach. Pa pa! 😊

*Mam 60 patyczaków i chciałabym je oddać. Są młode i małe. Jeśli ktoś z Was chciałby przygarnąć badyłka, to zapraszam do kontaktu ze mną- udzielę informacji na temat „adopcji” zwierzątka, który nie potrzebuje zbyt wiele.

Proszę pisać na maila gazetki: gazetkasp22.wroclaw@gmail.com. 😊🐛
🐛🐛. Wszelkich informacji udzielę również prywatnie: aniasowa1111@wp.pl.

A zatem do zobaczenia! 😊

SP 22 pyta

Wywiad z Kingą Mielniczek – nową przewodniczącą szkoły

Redaktorki (Red.): Do której klasy chodzisz i kto jest Twoim Wychowawcą?

Kinga (K): Chodzę do klasy 8c, a moją Wychowawczynią jest Pani Joanna Aleksandrowicz-Kirwiel.

Red.: Ile masz lat?

K: Mam 14 lat.

Red.: Jaki jest Twój ulubiony sport?

K: Lubię jeździć na rolkach, ale oprócz tego lubię siatkówkę.

Red.: Dlaczego akurat rolki?

K: Ponieważ mój brat mnie nauczył, jest trenerem jazdy na rolkach.

Red.: Jakie kolory należą do grona Twoich ulubionych?

K: Do moich ulubionych kolorów należą kolory czarny, różowy i szary.

Red.: Od zawsze chodzisz do SP 22, czy chodziłaś jeszcze do innej szkoły?

K: Od 3 lat chodzę tutaj, a wcześniej uczęszczałam do SP 26.

Red: A chciałabyś zmienić szkołę na inną?

K: Niestety będę musiała, bo w przyszłym roku już będę w liceum.

Red.1: Jakie są obowiązki przewodniczącej szkoły? Jakie cechy ma dobry przewodniczący?

Red.2: A co cenisz i co Ci się podoba w byciu przewodniczącą szkoły?

K.: Podoba mi się i cenię to, że mogę komuś pomóc, to, że mam wpływ.

Red.: Przewodniczący szkoły może być jednocześnie przewodniczącym swojej klasy? Jeśli tak, to czy Ty jesteś w trójce klasowej?

K: Przewodniczący szkoły może być przewodniczącym klasy, ale ja przewodniczącą klasy nie jestem.

Red.: Jaki jest Twój program przewodniczącej? Co byś w szkole dodała albo zmieniła? A może coś odejmiesz?

K.: Mam wymienić wszystko?

Red.: Nie musisz. Poprosimy o zdradzenie nam głównych pomysłów.

K.: Myślę o poproszeniu o umieszczenie luster w szatniach; zmiana płynu do dezynfekcji rąk przy wejściu do szkoły, dni tematyczne, dni kolorów...

Red.: Brzmi interesująco.

Red.2: ... Co robisz w wolnym czasie?

K: W wolnym czasie... hmm...co ja robię? Niestety najwięcej się uczę, słucham muzyki, jeżdżę na rowerze, na rolkach.

Red.: Dlaczego chciałaś zostać przewodniczącą szkoły?

K: Chciałam zmienić szkołę na lepsze.

Red.: A jak się czułaś w chwili, w której się o tym dowiedziałaś?

K: Euforia, radość.

Red.: Boisz się, że nie podołasz funkcji, jak tak to, dlaczego?

K.: Troszkę się bałam, ale klasa mnie wspiera i mam poczucie, że dam radę.

Red.: Który z przedmiotów szkolnych jest najlepszy według Ciebie?

K.: Chemia i biologia.

Red.: Wolisz nauczanie zdalne czy tradycyjne?

K.: Tradycyjnie, bo więcej się z tego wyciągnie.

Red.: My zdecydowanie podzielamy Twoje zdanie. Wolimy tradycyjnie;)

Red.: Jakie święta Twoim zdaniem są najmiłsze i najfajniejsze?

K.: Boże Narodzenie. Tak, ono jest miłe, bo można sobie pobyć razem z rodziną.

Dziękujemy za rozmowę.

Pytały: Magic Star i Ihura

SP22 wypowiada się na temat:

Mamy nosa do dzikich zwierząt:

Cześć, chciałabym Wam powiedzieć coś o dzikich zwierzętach. Moim zdaniem są one fascynujące, piękne, a nawet zabawne. Rozpaczynam w ten sposób cykl artykułów. Nie przedłużając wstępu, zacznę prezentację. Dzisiaj rozwiję wszelkie wątpliwości na temat słonia.

Słoń:

Zawodnik wagi ciężkiej

Dorosły samiec ważyć nawet 6 ton, czyli mniej więcej tyle co... 5 samochodów osobowych. Mega gość!

Zamiast olejku do opalania

Skóra trąbiastego giganta ma aż 3 cm grubości! Mimo to jest bardzo wrażliwa na słońce. Zamiast olejku do opalania słoń wykorzystuje piasek, którym się obsypuje. Jeśli wcześniej zwierzę się zamoczyło, na skórze powstaje błotko, które dodatkowo działa jak spray na owady.

Osobista klimatyzacja

Uszy słonia są niemal tak wielkie jak koldra, którą przykrywasz się do snu – osiągają nawet 1,5 m długości. Myślisz, że słoń ma takie gigantyczne uszy, żeby idealnie słyszeć? To też, ale używa ich przede wszystkim do chłodzenia ciała. Gdy jest gorąco, macha nimi jak olbrzymimi wachlarzami.

Zęby do sufitu

Prawdziwy podziw budzą ciosy słonia, które mogą dochodzić aż do 2,5 m

długości. Gdyby tak ustawić je w pokoju, to dosięgałyby niemal od podłogi do sufitu!

Słomka i prysznic w jednym

Trąba służy słoniowi nie tylko do oddychania i wachania. Podczas picia wykorzystuje ją jako słomkę, a w trakcie kąpieli- jako prysznic. Traktuje ją jako rękę- sięga nią po różne rzeczy. Potrafi podnieść zarówno monetę, jak i pień drzewa, gdyż trąba jest super umięśniona.

Jak dwóch Gortatów

Ten wielki ssak może osiągać nawet 4 m wysokości!!! To tak jakby ustawić dwóch roslących koszykarzy jednego na drugim. O rety!!!

Mądry jak sowa

Sowa- symbol mądrości wcale nie jest najmądrzejsza, słoń bije ją o mózg 😊

Pozdrawiam.

Magic Star (od teraz Amazing Cat)

SP 22 ogłasza:

CHCIELIBYŚCIE STRZELAĆ Z ŁUKU?

Czy ktoś z Was zastanawiał się nad strzelaniem z łuku, Drodzy Czytelnicy?

Teraz macie do tego idealną okazję. Klub łuczniczy, do którego uczęszczam,

organizuje nabór na uczniów w każdym wieku! UKS 95 działa już 15 lat w Szkole Podstawowej nr 95 przy ul. Boguszowskiej,

i jeśli chcecie zacząć, to jest to bardzo dobrze zorganizowane miejsce. Dobra atmosfera, miły trener i sympatyczni członkowie! Składka to 20 zł/mies.

Zapraszam wraz z całym klubem!

By **BlackBeauty**

SP 22 teoretyzuje

Siemka! Tu Wolfstar.

Ostatnio, gdy czytałam powieść Lucy Maud Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza”, to moją szczególną uwagę przykuło rodzeństwo Cuthbert. Cichy i spokojny Mateusz oraz surowa oraz oszczędna Maryla. Tylko czemu Mateusz nigdy nie sprzeciwiał się swojej siostrze?

Więc mam dla was teorię spiskową. Moją tezę jest, że Maryla była oprawcą Mateusza; zastraszała go i biła. To może zbyt makabryczne dla młodszych czytelników. Jednak wizja młodej Maryli, która bije swojego brata, nie jest ciekawa? Maryla mogła przecież uprawiać dowolny sport. Według mnie Maryla uprawiała: boks, zapasy, taekwondo, judo (chyba jest zbyt mizerna), karate i inne sztuki walki. Gdy już nauczyła się bić, to „trenowała” na swoim bracie. To bardzo poważne zarzuty, ale czy krzywa sylwetka Mateusza nie jest podejrzana? Może dużo pracował, ale czy dobrowolnie?

Tutaj zakończę mój monolog i zachęcam Was do własnych przemyśleń.

Wolfstar

Hejka! Tutaj znowu ja Encre...

Dlaczego tyle piszę? Chyba mi się nudzi :D, ale przejdźmy już do tematu.

Ostatnio na App Store i Sklepie Google, bardzo popularna jest gra „Among Us”. W tej grze jesteśmy jedną osobą w kilku osobowej drużynie. Razem z resztą załogi znaleźliśmy się na statku kosmicznym, który swobodnie brnie przez galaktykę. Zadaniem drużyny jest naprawić wszystko w statku, czyli zrobić wszystkie zadania jakie ma załoga, ale jedna, dwie lub trzy osoby tak naprawdę są zdrajcami... Zadaniem zdrajcy jest zabić pozostałych graczy i nie zostać wykrytym. Mimo iż brzmi to trochę makabrycznie, to cała rozgrywka jest miła i przyjemna. Szczególnie kiedy gramy z swoimi przyjaciółmi. Poza tym cała gra jest zrobiona w ładnej, prostej i przyjaznej dla oka rysunkowej animacji. Chociaż czasami wygląda to jak narysowane w Paint.

Bardzo gorąco polecam tę grę. Co prawda w tym artykule nie napisałam o wielu rzeczach, takich jak np.: awaryjne zebrania, głosowania czy wyrzucanie ze statku. Niestety, to musicie już poznać sami.

Pozdrowienia z krainy słodkości

Alternatywny Świat

Cześć I: „Niefortunny Upadek”

Sara wiedziała, że jeżeli nie zdąży na lekcję matematyki, to pani Kowalczyk już jej tego nie daruje. Będzie musiała całą lekcję stać pod tablicą tak jak Martyna, kiedy powiedziała, że 25 jest liczbą parzystą. Sara nie zniosłaby takiego upokorzenia, jakiego doświadczyła jej koleżanka. W duchu dziwiła się, że zostały koleżankami. Dlatego Sara przysięgła, że jeżeli kiedykolwiek nauczycielka weźmie ją do odpowiedzi, to ona odpowie bezbłędnie na każde zadane jej pytanie. Nie mogła więc zawalić swoich wieloletnich starań i spóźnić się na lekcję. Panią Kowalczyk nie obchodziło to, że jej autobus nie przyjechał i musiała iść pieszo pięć kilometrów, a teraz zostało jej 8 minut do rozpoczęcia lekcji, a ona była kilometr od szkoły.

Kiedy Sara wbiegła do klasy, na zegarku widniała 8:13. Spóźniła się 13 minut, a gdy usłyszała głos nauczycielki przeszły ją ciarki.

- Panno Wiśniewska, miło się wagarowało?
- zapytała pani Kowalczyk.

- Ja nie...- zaczęła dziewczynka.

- Siadaj- odparła matematyczka i wróciła do tłumaczenia zadania.

Sara, nie mogąc uwierzyć swojemu szczęściu, usiadła w ostatniej ławce, obok swojej przyjaciółki.

- Gdzieś ty była? - szepnęła Ewa
- zaczynałam się o ciebie martwić. Przecież wiesz co ostatnio się dzieje z innymi dwunastolatkami w naszym mieście.

Jak zwykle jej przyjaciółka nie pozwalała jej dojść do słowa.

- Autobus nie przyjechał i co się niby dzieje? - szepnęła dziewczynka.

- Jak to co się dzieje? Czy ty w ogóle masz dostęp do Internetu- zapytała blondynka. Przecież ostatnio w lesie obok bloków na Głównej, zaczęli zniknąć nasi rówieśnicy. Podobno wszyscy około piętnastej poszli do lasu na spacer i okazuje się, że 20 lat temu też zniknęło kilku dwunastolatków.

- Ile zniknęło teraz i ile zniknęło kiedyś?
- spytała spokojnie Sara chociaż w środku przeszedł ją nieprzyjemny dreszcz. Nie cierpiała takich spraw.

- Kiedyś zaginęło 13, a teraz 12
- powiedziała pospiesznie Ewa- ale nie to jest teraz ważne. Ważne jest to, że ludzie wierzą, że to duchy albo demony ich porwały, a ja mam zamiar to sprawdzić!

Kiedy to mówiła, ton głosu blondynki zabrzmiał trochę dziwnie. Sara wiedziała co to oznacza, ale mimo to zapytała.

- Co zamierzasz zrobić?

- No jak to co? Pójść tam i napisać wspaniały artykuł do gazetki szkolnej!
- prawie wykrzyczała dziewczynka.

- A nie możesz... no nie wiem napisać o czymś normalnym i zwyczajnym?
- zapytała lekko łamiącym się głosem.

- Ach, ty tego nie rozumiesz. Muszę napisać o czymś co wzbudzi sensację wśród ludzi, a poza tym za tydzień napiszę o zawodach łuczniczych i o twojej cudownej wygranej
- odpowiedziała.

- A niby skąd masz pewność, że wygram zawody- zapytała zdziwiona, lecz chętna do zmiany tematu Sara.

- Och, proszę. Na pewno wygrasz. Przecież jesteś najlepsza z całej drużyny w łucznictwie. Strzelasz w sam środek tarczy, kiedy ja nawet nie umiem strzelić w cokolwiek - powiedziała jej koleżanka.

- Nie jesteś w drużynie łuczniczej, ale dziękuję. - powiedziała dwunastolatka.

- A tak zapomniałam cię zapytać...: pójdziesz ze mną do lasu, proszę?

- Hę? Wykluczone nie mam zamiaru tam iść! - odpowiedziała speszona dziewczynka.

- Proszę! Proszę! Boje się iść sama, a ty jako moja najlepsza przyjaciółka powinnaś mnie wspierać! Poza tym w lesie zaginęły tylko osoby, które były same! - zaczęła nalegać Ewa.

- Co ty Jasia i Małgosi nie czytałaś? - powiedziała ironicznie.

- A co boisz się, że zje cię wiedźma? - zaśmiała się nastolatka

- ...Wiesz o co mi chodzi. - odpowiedziała z nutką złości dziewczynka- W lesie dzieją się złe rzeczy, ale skoro tak ci zależy to dobrze. Pójdę z tobą do tego lasu.

Po lekcjach przyjaciółki spotkały się przed lasem. Sara zmierzyła wzrokiem koleżankę. Ewa miała na sobie różowy płaszcz w puchem i nowe buty, sięgające kolan. Złote włosy zasłaniały jej czoło. Sara dałaby wszystko za buty koleżanki albo za iphona 11 spoczywającego w kieszeni Ewy.

- To co, idziemy? - zapytała podekscytowana blondynka.

- Ta, czemu nie... - odpowiedziała smutno. Jednak jej przyjaciółka chyba tego nie

zauważyła, ponieważ po prostu ruszyła przed siebie.

Godzinę później dziewczyny dalej szły lasem, mimo iż obie były już znudzone, to Ewa nie dawała tego po sobie poznać. Była zdeterminowana, by coś znaleźć w tym lesie. Nie wiedziała jeszcze co, ale czy to problem.

- Tak właściwie to, gdzie idziemy? - zapytała Sara.

- Myślałam, żeby przejść cały las - odpowiedziała.

- Przecież przejście całego lasu zajmie nam 7 godzin! - krzyknęła zła nastolatka.

- Masz rację, szybciej będzie jak się rozdzielimy! - odchrzyknęła jej Ewa.

Złotowłosa nie rozumiała swojej przyjaciółki. Przecież Sara dobrze wiedziała, ile zajmie przejście przez las, a teraz robi afery o nic. Czasami jedna cecha denerwowała ją u jej przyjaciółki, mianowicie brak cierpliwości. Sara nie umiała być cierpliwa. Po prostu nie umiała! Czasami Ewa zastanawiała się czy jej przyjaciółka nie ma ADHD.

- Dobrze przy następnym rozdrożu się rozdzielimy, żebyś mogła napisać swój głupi artykuł- powiedziała ze spokojem dziewczynka.

Zdziwiona blondynka odwróciła szybko głowę w stronę koleżanki. To była cecha jaką podziwiała w Sarze. Możliwość opanowania każdej emocji w każdej sytuacji. Jediną emocją, której nie kontrolowała był wstyd. Co prawda, nikt oprócz Sary, nie wiedział o tej drobnostce.

Minęła druga godzina od kiedy przyjaciółki się rozdzieliły. Obie w duchu żałowały, że się pokłóciły. Lepiej byłoby być razem. Ich kłótnia zupełnie nie miała sensu, ale było już za późno. Złamały pierwszą zasadę

horroru: „Nie rozdzielać się”. Gdy Sara szła sama lasem, nie mogła się pozbyć wrażenia, że za kolejnego drzewa coś na nią wyskoczy. Jednak nic nie wyskoczyło.

Powoli szła drogą, aż weszła na polanę, na środku której rosła ogromna płacząca wierzba. Co robiła wierzba na środku polany? Sara zastanawiała się nad tym dłuższą chwilę, ale potem zdała sobie sprawę, że jej rozmyślanie nie mają sensu, więc ruszyła w stronę drzewa. Kiedy była już blisko, nagle potknęła się i jej twarz wylądowała na trawie. Nie chciało jej się wstawać, ale gdy poczuła na sobie czyjś wzrok, natychmiast podniosła głowę. Zamiast polany zobaczyła gęsty las. Jediną rzeczą jaką się nie zmieniła było drzewo - płacząca wierzba. Co się działo? Sara zaczynała się niepokoić, lecz kiedy usłyszała głos, całe jej ciało przeszedł kolejny nieprzyjemny dreszcz.

- Kim jesteś- usłyszała, obróciła się, a to, co ujrzała, zmroziło jej krew w żyłach...

=====
=====
===== Część dalsza nastąpi...

SP 22 dba o środowisko

Konsumpcjonizm-co to? I dlaczego warto z tym walczyć?!



Konsumpcjonizm, najłatwiej mówiąc jest to nadmierna konsumpcja, przy której nie liczą się koszty społeczne, indywidualne i ekologiczne. Taka konsumpcja zaspokaja potrzeby wtórne, do których zaliczamy pragnienia związane z pożądaniem władzy, prestiżu, dominacji, wpływów i wyższej pozycji społecznej.

Człowiek, dawniej żyjący w środowisku innych ludzi, dzisiaj otoczony jest przez produkty i usługi, bez których nie wyobraża sobie normalnego funkcjonowania.

Zaspokajanie potrzeb zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Wobec potrzeby odnoszącej się do posiadania dóbr nie istnieje już społeczna ani historyczna nierówność.

Niestety, wiele rzeczy, które jest nam „polecanych” to sztuczne wykreowane potrzeby. Więc co obecnie jest prawdziwą potrzebą jednostki, a co jest tzw. kreowaniem potrzeby w umysłach ludzi? Specjaliści od marketingu tak prezentują produkt, aby wywołać w konsumentach wrażenie, że właśnie tego potrzebują, choć wcześniej nie zdawali sobie z tego sprawy

Marnowanie jedzenia stanowi bowiem istotny problem dla całego świata. Czy są zatem jakieś sposoby, żeby go rozwiązać?



źródło: Internet

Marnowanie jedzenia w liczbach

Jak podaje FAO, na całym świecie aż 1/3 żywności jest marnowana na różnych etapach jej produkcji i wykorzystania. Przekłada się to na straty rzędu 1,3 miliarda ton pożywienia każdego roku. W samej Unii Europejskiej na straty idzie 88 milionów ton żywności wartej 143 miliardów euro, a średnio każdy Europejczyk co roku marnuje 150-173 kg jedzenia. Naprawdę!

Francuzi ostatnio dość dokładnie przeanalizowali sytuację we własnym kraju. Wyszło im, że rocznie marnują 10 milionów ton produktów spożywczych, tracąc przy tym 16 miliardów euro. Procentowo wyniki przedstawiają się następująco – przy produkcji marnuje się 32% żywności, 21% w czasie wszelkiej obróbki, a 14% podczas transportu, natomiast konsumpcja powoduje straty na poziomie 33%.

My, Polacy, niestety jesteśmy w europejskiej czołówce pod względem marnotrawstwa żywności. Zajmujemy bowiem 5. miejsce za Wielką Brytanią, Niemcami, Francją i Holandią. Według danych Polskiej Federacji Banków Żywności, statystyczny Kowalski marnuje

1/3 zakupionego jedzenia (52 kg), co łącznie w skali kraju daje 9 milionów ton. Najczęściej marnujemy wędliny (43%), pieczywo (36%), warzywa (32%) i owoce (27%).

Wszystkie te dane znajdują odzwierciedlenie w ogromnym wpływie na środowisko, jaki wiąże się marnowaniem żywności. Aż 8% emisji gazów cieplarnianych podgrzewa naszą planetę z powodu naszego marnotrawstwa. Oznacza to także, że na 30% światowej powierzchni upraw produkuje się jedzenie, które i tak skończy swój żywot w koszu na śmieci.

A co gorsza, do wyprodukowania tego zmarnowanego pożywienia zużywa się 25% wody niezbędnej dla całego rolnictwa!

Całe szczęście, istnieją sposoby na to, żeby ograniczyć marnowanie jedzenia. Oczywiście utopijnej sytuacji, gdy nie będziemy nic marnować, raczej nie osiągniemy, ale można wyznaczyć ambitne i jednocześnie realne cele do osiągnięcia.



Dlaczego marnujemy jedzenie?

Powodów jest masa. Problem zaczyna się już przy produkcji – przecież już w trakcie zbiorów część może ulec zniszczeniu bądź zanieczyszczeniu, a im większa jest potrzeba przetworzenia produktu, tym bardziej wzrasta prawdopodobieństwa wytworzenia jakiś odpadów. Podczas transportu też dochodzi do strat, bo nie dość, że trzeba produkty odpowiednio

przechowywać (np.: w warunkach chłodniczych), to jeszcze coś się może zgnieść, rozszczelnić albo rozlać i voila, odpady gotowe.

My sami też mamy nieczyste sumienia, ponieważ kupujemy za dużo jedzenia.

Mówi się, że jemy oczami i to się przekłada na ilość zakupów. Do tego bardzo często kuszą nas różne promocje (np. 3 za 2), więc kupujemy na zapas z myślą, że oszczędzamy. A często nie tylko nie oszczędzamy, ale też nie zjadamy i wyrzucamy, tracąc pieniądze.

SP 22 ogłasza ponownie:

Uwaga Czytelnicy!

Gazetka szkolna *Pinezka* kontynuuje organizację Konkursu Twórczości Własnej!

Polega on na przesłaniu nam na adres mailowy gazetki:  gazetkasp22.wroclaw@gmail.com, swojej autorskiej pracy. A ta praca może być w formie opowiadania, rysunków, wierszy własnych, prac plastycznych i innych wszelkich dzieł i wytworów twórczych. Wysyłamy w formie PDF, dokumentu programu Word lub ostrego zdjęcia. 

Do wygrania atrakcyjne nagrody w formie bonów prezentowych do sklepu!    Trzy miejsca na podium! Bardzo serdecznie zapraszamy do zaangażowania się w ten konkurs!   

Amazing Cat

Stopka redakcyjna :

Redaktorzy: Uhura, Candy (dawniej Dżej Dżej), Encre,
Wolfstar, Nikt, Black Beauty, Amazing Cat (dawniej
Magic Star)

Opiekun redakcji: mgr Małgorzata Woźniak